



Powódź pod Płockiem

Wylała!

Powódź przyszła do Płocka. Od Słubic do okolic Radziwia tysiące ludzi straciło wszystko. **Walczą z wielką wodą i czekają na naszą pomoc.**

W poniedziałek zalany był Troszyn Polski i okoliczne miejscowości, a woda niebezpiecznie zbliżała się do Dobrzykowa. Tu usypiano dodatkowe zapory z piaskiem. Saperzy wysadzili wał przeciwpowodziowy nad Wisłą, żeby obniżyć poziom rozlewiska. – Sytuacja jest poważna, bo w ciągu godziny wody przybywa o 4 centymetry – mówiła w poniedziałek Ewa Słupska, pracownik Urzędu Miasta i Gminy Gąbin. – Nie poddajemy się. Cały czas są usypywane zapory, jest wielka mobilizacja i niepewność, czy uda się obronić Dobrzyków. W akcje usypywania zapór, obok straży i mieszkańców, włączyli się klerycy płockiego seminarium duchownego – mówi proboszcz w Dobrzykowie, ks. Zygmunt Karp.

Z ponad czterech tysięcy zagrożonych osób ewakuowano około 800, pozostali odmówili. Ewakuacji poddano również około 5 tys. zwierząt, nie wliczając drobiu. Do tego celu przeznaczono 2 amfibie. – Wiele osób podwozimy do ich rodzin mieszkających na wyższych terenach, inni są ewakuowani do szkół – dodaje Ewa Słupska z gąbińskiego ratusza. Duża grupa osób została umieszczona w szkole w Grabiu Polskim. Do nich już w poniedziałek trafiła pomoc żywnościowa Caritas Diecezji Płockiej.

Form pomocy jest wiele: w Płocku przy ul. Sienkiewicza 34 Caritas otworzyła magazyn kryzysowy, do którego można przynosić żywność, wodę, środki higieniczne i dezynfekujące. Na bieżąco będą one dostarczane na zalane tereny. Caritas współpracuje tu m.in. ze sztabami kryzysowymi w Dobrzykowie i Gąbinie, z PCK, z płockim MOPS-em i Caritas Diecezji Łomżyńskiej, która zaoferowała swą pomoc. Diecezja Płocka doraźnie na pomoc dla poszkodowanych przeznaczyła 50 tys. zł, a bp Piotr Libera zwrócił się z apelem do diecezjan: „Jako chrześcijanie chcemy stawiać tamy potędze wodnego żywiołu, poprzez konkretną pomoc materialną, ale także, o czym nie możemy nigdy zapominać, modlitwą do Chrystusa”. 30 maja w całej diecezji została zarządzona zbiórka do puszek na rzecz dotkniętych powodzią.

W wyniku powodzi zagrożone są płockie Borowiczki, a zwłaszcza ul. Gmury. Wisła zaczęła



Nieszczęście rozpoczęło się w niedzielę rano, gdy Wisła przerwała wał w Świniarach i zagroziła tysiącom mieszkańców podpłockich miejscowości
PONIŻEJ: Widok z płockiego mostu Solidarności – pierwszy dzień powodzi



wylewać już w ubiegły piątek wieczorem. Urząd Miasta informuje, że sytuacja jest dynamiczna, zmienia się z godziny na godzinę. – Tam sytuacja jest najpoważniejsza. Przesięki w wałach są na bieżąco likwidowane. Szkoła i przedszkole są zamknięte, mamy jednak nadzieję, że Borowiczki uda się obronić – mówiła w poniedziałek około południa Agnieszka Grażul z Urzędu Miasta Płocka.

Gdy zamykaliśmy numer, sytuacja w Dobrzykowie i okolicach nadal była poważna. Umacniano wały i budowano nowe zapory, aby uchronić lewobrzeżną część Płocka – Radziwie. – Wał boczny, który zabezpiecza południową stronę miasta zaczyna przeciekać – mówiła z niepokojem Ivetta Biały, rzecznik prasowy wojewody mazowieckiego.

Agnieszka Kocznur

W rocznicę koronacji



SKĘPE. 18 maja minęło 255 lat od koronacji cudownej figury Matki Bożej Skępskiej (na zdjęciu). – Był to akt zawierzenia Maryi, o którym chcemy pamiętać i cią-

gle go odnawiać – mówił o. Bruno Nocoń, gwardian skepskiego klasztoru. W rocznicę koronacji w sanktuarium odprawiono Mszę św. – Ta Matka nie zawodzi i przemienia serca – mówił w homilii ks. Andrzej Zakrzewski, dziekan z Tłuchowa. – Przypomnijmy wydarzenia, które to potwierdzą: na początku cudownych wydarzeń w tym miejscu doszło do uzdrowienia córki kasztelana kruszwickiego, która nie miała władzy nogach. Po doznaniu łaski miała wyznać: „Przez łaskę czystej Dziewicy jestem zdrowa”. Właśnie ta pewność wiary, że Maryja nie zawodzi, ale pomaga i przemienia, doprowadziła do aktu koronacji cudownej figury w 1755 r. – mówił ks. Zakrzewski. MB Skępska nosi tytuł Pani Mazowska i Kujaw. Od ponad 500 lat odbiera cześć od wiernych. 255 lat temu cudowną figurę koronował biskup pomocniczy chełmiński Fabian Płaskowski. **eg**

„Gotowi zawsze”

PŁOŃSK. Około 150 harcerzy z ZHP, ZHR, Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” i ministranci z Płońska i okolic wzięli udział w Harcerskim Turnieju Sportowym „Parati Semper 2010”. Pomysłodawcą i komendantem imprezy na terenie Gimnazjum nr 1 im. Jana Pawła II w Płońsku był ks. Jarosław Cichocki z parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego. Pomoc organizacyjną zapewniło także Miejskie Centrum Kultury oraz Obwód „Północne Mazowsze” ZHR.

W piłce siatkowej najlepsza okazała się drużyna harcerek z Gimnazjum nr 1 w Płońsku, w piłce

nożnej w grupie młodszej – drużyna LSO z Płońska, a w grupie starszej – harcerze z ZHP. Nagrody dla zwycięzców ufundowały: Społeczny Fundusz Diecezji Płockiej, I Społeczne Liceum Ogólnokształcące oraz Agencja Rozwoju Mazowsza SA. – Sport rzeźbi ciało, wzmacnia kondycję, a wymiana doświadczeń i zawarte przyjaźnie umacniają, rzeźbią młode charaktery. I to jest piękne, że my, dorośli, możemy pomóc w tym młodemu pokoleniu – komentował podczas turnieju ks. Hubert Komorowski, diecezjalny duszpasterz harcerek i harcerzy. **eg**



– Chcemy mówić o skautingu wśród dzieci i młodzieży, że jest to gotowość do stawiania czoła życiowym wyzwaniom, ale we współpracy z innymi. Bo przecież „parati semper” oznacza „gotowi zawsze” – mówi ks. Cichocki

Lepiej poznać Słowo

PŁOŃSK. – Wokół czego my, chrześcijanie, mamy się gromadzić, jak nie wokół słowa Bożego? – mówi ks. Zbigniew Sajewski, organizator I Płockiego Maratonu Biblijnego w parafii pw. św. Maksymiliana. Od 14 do 15 maja trwało tam publiczne czytanie 230 fragmentów Biblii, w tym Księgi Psalmów i Nowego Testamentu. – Mnie przypadły do odczytania trzy psalmy. Sama zaglądam raczej do Nowego Testamentu, bo jest łatwiejszy, więc cieszę się, że była okazja, by lepiej poznać Stary Testament. Mój fragment przeczytałam w domu kilka razy

– mówi jedna z uczestniczek Kasia Moszczyńska, gimnazjalistka. – Mnie osobiście Biblia jest bliska, bo czytam ją prywatnie i czasem na liturgii. Ale taki maraton może sprawić, że ktoś, kto przechodzi tędy przypadkiem, zatrzyma się, posłucha. Widzę, że nawet ten wielki baner z napisem, który wisi dziś nad bramą kościelną, sprawia, że ludzie zaintrygowani przystają – dodaje Ewa Szymańska, redaktor parafialnego pisma „Szczęść Boże”. Około 45 osób czuwało nad przebiegiem maratonu. Przygotowania trwały około miesiąca, od Niedzieli Biblijnej. **am**



W płoński maraton biblijny włączyła się m.in. młodzież i dyrekcje sześciu szkół

Rowerem do Ziemi Świętej

CIECHANÓW. Przejadą na rowerach 4,5 tys. km z Polski, przez Ukrainę, Rumunię, Bułgarię, Turcję, Syrię, Liban, Jordanię do Izraela. Do Ziemi Świętej chcą dotrzeć 27 czerwca. Ich drugi postój wyprawy wypadł w Ciechanowie. Inicjator pielgrzymki Krzysztof Skok z Dąbrówki Malborskiej i jego sześciu kolegów wyruszyli 14 maja z Sopotu. Nocowali w Iławie, a następnego dnia przez Działdowo i Mławę dotarli do Ciechanowa. – Dziennie robimy ok. 150 km, jadąc ze średnią prędkością ok. 20 km na godzinę – mówi Krzysztof Skok, który dwa lata temu zasłynął rowerową wyprawą z Polski do Chin na Igrzyska Olimpijskie w Pekinie. Cykliści zostali przyjęci na plebanii parafii św. Piotra Apostoła, następnego dnia wzięli udział w porannej Mszy św. – Panu Bogu dziękujemy za możliwość pielgrzymowania. Zła pogoda nas nie przeraża. Każdego

dnia jesteśmy bliżej Jerozolimy. Każdego dnia modlimy się, w miarę możliwości bierzemy udział we Mszy św., przyjmujemy Komunię św. A Krzysztof Skok dodaje. – Ja byłem wychowany w przekonaniu, że każdy dorosły człowiek, jeśli ma tylko taką możliwość – musi pojechać do miejsc, gdzie urodził się, żył, umarł i zmartwychwstał Jezus Chrystus. Po śniadaniu na plebanii pielgrzymi wyruszyli do Warszawy. Ze stolicy mieli pojechać do Lublina, a stamtąd już na Ukrainę. **msz**

GOŚĆ PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko
– dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur,
Agnieszka Małecka

Rozmowa
z ks. Tadeuszem
Łebkowskim

Dobro zawsze zwycięża

O ks. Jerzym Popiełusce, który **otwierał oczy i dusze na to, co święte i narodowe**, w przeddzień beatyfikacji, z ks. Tadeuszem Łebkowskim rozmawia Agnieszka Kocznur.



AGNIESZKA KOCZNUK

KS. TADEUSZ ŁEBKOWSKI: – Sprawa beatyfikacji to refleksja i oczekiwanie, które przyszyły później, które przyniósł czas. Osobiście nie poznałem ks. Jerzego, ale byłem na pogrzebie. Pamiętam ten dzień i wielki tłum przed kościołem; ludzie, którzy wdrapywali się na drzewa i dachy. Wtedy nie myślałem o jego świętości, ale przeżywałem na bieżąco nieszczęście, które się stało. To, co słyszałem o internowaniach, o prześladowaniu, działo się na moich oczach – zabito księdza. Ciekawe, że strachu nie było. Czułem się wtedy jeszcze bardziej zmobilizowany, silny. Wtedy cały Kościół, ludzie wierzący i duszpasterze, był

– **Myślę, że ks. Jerzy nawet gdyby żył sto lat i więcej, nie zrobiłby tyle dla Polski i Kościoła, co uczynił swoją śmiercią. Choć była strasznym dramatem, to jej skutki przyniosły dużo więcej dobra, niż gdyby dalej pracował tak intensywnie jak za życia – mówi ks. Tadeusz Łebkowski, diecezjalny duszpasterz ludzi pracy**

w opozycji do komunizmu. Mieliśmy świadomość, że to, co przyszło ze Wschodu, jest zupełnie obce, jak choroba, dla naszej kultury, duchowości i narodu. Na tym tle trzeba widzieć ks. Popiełuskę. To był człowiek Kościoła, który pracował bardzo zwyczajnie i w sposób naturalny. Wtedy bardzo wielu ludzi tak pracowało.

Dlaczego zwyczajny ksiądz zostaje świętym?

– Pan Bóg działa pośród zwyczajności. Umieścił w każdym z nas iskiarkę świętości, która może się nagle objawić w naszym życiu. O ks. Jerzym usłyszałem od moich przyjaciół, studentów z Płocka, którzy spotykali go na co dzień, gdy pracował w środowisku służby zdrowia w Warszawie. To był typowy, prawdziwy ksiądz, który nie miał jakichś nadzwyczajnych umiejętności, nie szokował jakimś sposobem

bicia czy pomysłami i pracował organicznie na froncie Kościoła. Mówił pięknym, prostym językiem. Szli za nim wszyscy, i robotnicy, i inteligencja. Jego działania były typowo kościelne, nie jakieś nadzwyczajne: głosił Ewangelię, sprawował nabożeństwa, publicznie i otwarcie. Dlatego znalazł się na szpicie nienawiści ówczesnego systemu, który go tak tragicznie dotknął.

Czego powinniśmy się nauczyć od nowego świętego?

– Ksiądz Jerzy na sztandarze miał słowa: „Zło dobrem zwyciężaj”. Słyszałem, że potrafił wyjść do milicjantów, którzy go inwigilowali, i poczęstować kawą z termosu. Właśnie taki był. Zwyczajny i niezwykły. Dlatego myślę, że ta beatyfikacja jest publicznym głośnym zawołaniem, że dzieje się odcweczne prawo zwycięstwa dobra nad złem, i nawet jak człowiek oddaje życie, to i tak to, czemu służył, zwycięża. Pan Bóg potwierdza to później w sposób nadzwyczajny łaskami, które się materializują w kulturze, duchowości i moralnych zachowaniach ludzi. Mam nadzieję, że ta beatyfikacja przyniesie utwierdzenie dla ludzi, że warto być dobrym, uczciwym, sprawiedliwym i służyć temu, co godne i piękne. ■

AGNIESZKA KOCZNUK: Uczestniczył Ksiądz w pogrzebie ks. Popiełuski. Czy przeczuwał wtedy, że ten męczennik zostanie w przyszłości beatyfikowany?

Pogrzeb ks. Gapińskiego

Odszedł ksiądz z historią

W płockiej katedrze pożegnano ks. prał. Wacława Gapińskiego, długoletniego proboszcza parafii św. Zygmunta.

Był pogodny, otwarty, dostrzegał w każdym to, co dobre. Był niejako ikoną Płocka. Pracowity i lojalny, cieszył się poważaniem kolejnych biskupów. Był dobrym pasterzem, który miał czas, by się zatrzymać i porozmawiać – mówił w homilii pogrzebowej ks. Marek Smogorzewski.

Ks. Gapiński zmarł 16 maja w Gostyninie. Miał 77 lat. Pochodził z parafii Biezuń. W 1956 r. przyjął święcenia kapłańskie. „Inspiracje wewnętrzne do kapłaństwa odkrywałem od wczesnego dzieciństwa. Potęgowały je: sprzyjająca atmosfera religijna w domu

rodzinnym, przyjazny klimat na plebanii bieżuńskiej, zagrożenie dla wiary i Kościoła w Polsce, domagające się ofiary i odwagi osobistej” – napisał w swoim życiorysie ks. Gapiński. Pracował jako wikariusz w Gostyninie, Szreńsku i Staroźrebach. Długie lata spędził w kurii diecezjalnej i sądzie biskupim. Pełnił między innymi funkcje kierownika wydziału katechetycznego i duszpasterskiego. W 1986 r. został mianowany proboszczem parafii katedralnej w Płocku. Znany był ze swej dobroci, otwartości i serdeczności, zaskarbił sobie sympatię płocczan. Był kapelanem licznych lokalnych organizacji, m.in. Związku Represjonowanych Żołnierzy-Górników czy Związku Żołnierzy AK. wp

– **W zwycięskie dłonie Chrystusa składamy duszę i ciało ks. Wacława. Składamy w nie całe jego życie, szczególnie to, co duchowo i materialnie uczynił jako kapłan diecezji płockiej – mówił w czasie Mszy św. pogrzebowej bp Piotr Libera**



Z ARCHIWUM JANA WACKOWSKIEGO

■ R E K L A M A ■

Niedrogie ogłoszenia drobne na antenie KRP
Katolickie Radio
Płock 104,3 FM

zamienie sprzedam szukam kupię wynajmę

Drobne, ale dobre!

zapraszamy:
Płock, ul. Kazimierza Wielkiego 5
☎ 24 268 87 70

zamów
"drobne" za drobne

Wakacje z duszą

DUSZPASTERSTWO. Dla zabieganych i planujących urlop, dla starszych i młodych, w mieście i daleko od domu można przeżyć wakacje z Bogiem. **Prezentujemy duszpasterskie propozycje na lato 2010.**

tekst

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

wpietka@goscniezielny.pl

Lato i wakacje są niezwykle szansą, aby szukać Pana Boga, znaleźć dobre przyjaźnie i choć trochę poukładać swoje życie. Temu służą rozmaite propozycje, które w tych dniach przedstawiają księża w parafiach. Dotyczą one każdej grupy i wieku. Naprawdę, warto z nich skorzystać – zachęca dyrektor wydziału duszpasterskiego kurii diecezjalnej, ks. Roman Bagiński. – Widzimy, że wakacyjnych propozycji duszpasterskich przybywa z roku na rok. Niektóre z nich mają wymiar diecezjalny, jak piesze pielgrzymki, oazy czy rekolekcje Ruchu Rodzin Nazaretańskich. Inne są propozycją spędzenia czasu w mniejszych grupach. Większość z tych inicjatyw otrzymała finansowe wsparcie z Diecezjalnego Funduszu Społecznego – mówi ks. Bagiński.



26 CZERWCA–30 LIPCA:
Rekolekcje oazowe

Ruch Światło-Życie diecezji płockiej organizuje oazy wakacyjne dla dzieci i młodzieży zaangażowanej w formację oazową. W tym

roku odbędą się one w dwóch turach: od 26 czerwca do 12 lipca i od 14 do 30 lipca.

Oazy będą miały miejsce w Gołdkowie (parafia Winnica) i w górskiej miejscowości k. Zakopanego, Murzasichle. Więcej informacji na www.oaza.livenet.pl.

– Oaza rekolekcyjna jest sprawdzoną i ciekawą formą poznania żywego Kościoła: jego wspólnoty, liturgii, spotkania ze słowem Bożym. To 15 dni dobrego wzrastania z Bogiem i przyjaciółmi – mówi ks. Adam Brzeziński, diecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie.



1–10 LIPCA:
Letnie rekolekcje Ruchu Rodzin Nazaretańskich w Bańskiej Wyżnej, k. Zakopanego

16–21 SIERPNI:
Rekolekcje RRN w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Płocku

Rekolekcje są prowadzone jednocześnie dla różnych grup wiekowych: dzieci, młodzieży gimnazjalnej, studentów i dorosłych. Tematem wakacyjnych spotkań



ZDJEŃCIE AGNIESZKA MARECKA

będzie nauczanie papieży w Nazarecie. Więcej informacji na www.rriplock.pl.

– W tych rekolekcjach weźmie udział ponad 600 osób. Będą całe rodziny, ponieważ razem: starsi i młodszy, świeccy i duchowni chcemy odkryć sekret świętego życia, a jest nim duchowość Nazaretu – mówi diecezjalny moderator RRN, ks. Cezary Siemiński.

2–11 LIPCA:
Rekolekcje dla chorych

Od 18 lat ks. Janusz Zdunkiewicz organizuje i prowadzi warszatkolekcje dla chorych. W tym roku odbędą się w parafii pw. św. Krzyża w Płocku-Podolszycach. Hasłem spotkań, modlitw, wspólnego dzielenia się będą słowa: „Bądźmy świadkami Miłości”. Spotkania będą się odbywały w godzinach: 10.00–21.00. Więcej informacji pod numerem tel. 24 263 40 37.

– Dzięki pomocy dobrych ludzi i wolontariuszy, starsi i chorzy

z odległych miejsc znajdą przyjęcie w prywatnych domach i na plebanii. Będą to dni wzajemnej pomocy dla chorych i zdrowych. Wspomnę tylko, że spośród zaangażowanych w nasze rekolekcje wolontariuszy w ostatnich latach wyszło kilku księży – mówi organizator ks. Janusz Zdunkiewicz, proboszcz parafii św. Krzyża w Płocku.



5–9 LIPCA:
Oazowe rekolekcje animatorów rodzin w Sikorzu

14–30 LIPCA:
rekolekcje oazowe pierwszego stopnia Domowego Kościoła w Bańskiej Wyżnej



– Wiara rodzi radość, umacnia przyjaźń, utrwała młodość ducha. Mówi o tym doświadczenie ludzi, którzy uczestniczyli w pieszych pielgrzymkach czy festiwalu młodych

kich. Przez 5 dni młodzi uczestnicy będą brali udział w katechezach, warsztatach i spotkaniach modlitewnych. Wieczorami będą miały miejsce koncerty znanych wykonawców, między innymi Jelonka, Maleo Reggae Rockers, Akurat, Deus Meus. Będzie spotkanie z Wojciech

Cejrowskim i spektakle teatralne. Więcej informacji na www.ddmstudnia.pl. – Po raz trzeci zapraszam na festiwal młodości, wiary, radości w Duchu Świętym. Tym razem spotkamy się w Ciechanowie. Chcemy doświadczyć tego entuzjazmu i łaski, które wypełniły Kościół po zesłaniu Ducha Świętego. Będziemy się przygotowywali do przyszłorocznych Światowych Dni Młodzieży w Madrycie. Liczę na obecność młodych i na nich czekam – mówi ks. Rafał Grzelczyk, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

W wakacyjnych rekolekcjach weźmie udział około 30 rodzin z diecezji płockiej. Dołączą do nich rodziny z innych części Polski. Więcej informacji na www.dkplock.pl.

– Te dwa wydarzenia mają charakter ewangelizacyjny i są odkrywaniem duchowości małżeńskiej – mówi ks. Andrzej Pieńdyk, diecezjalny moderator Domowego Kościoła.

– Dla naszej rodziny to czas najpiękniejszego wypoczynku. Na rekolekcje jeździły też nasze dzieci i uczestniczyły w nich na miarę możliwości swojego wieku. Zawsze rekolekcje dawały im możliwość poznania nowych przyjaciół, wchodzenia na drogę wiary poprzez nasze świadectwo. Z perspektywy czasu wiemy, że rekolekcje pomogły nam w wychowywaniu dzieci w wierze katolickiej, pokazaniu im, co w życiu jest wartościowe, jak żyć, by się swego życia nie wstydzić – mówią Ewa i Piotr Przedpełscy, wieloletni

uczestnicy wakacyjnej oazy dla rodzin.



**6–11 LIPCA:
XXI piesza pielgrzymka w intencji trzeźwości narodu z Bieżunia do Niepokalanowa, pod hasłem: „Abstynencja darem miłości”**

Pielgrzymi będą wędrowali przez Siemiatkowo, Drobin, Górę, Wyszogród i Puszcę Kampinoską do sanktuarium w Niepokalanowie. Chętni będą mogli złożyć szczególnie duchowy dar, jakim jest podjęcie zobowiązań Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. – To dobry sposób, aby spotkać

się z Bogiem, przyrodą i sobą samym. Szczególny jest nasz szlak pielgrzymkowy, po którym wędrujemy. Przypomina on drogę na Grunwald, którą Jagiełło przeszedł 600 lat temu. My przypominamy ją co roku, aby odnieść zwycięstwo duchowe. Jako główną intencję pielgrzymkowej ofiary niesiemy prośbę o trzeźwość narodu i naszą modlitwę do świętych Benedykta i Maksymiliana – mówi ks. Zbigniew Kaniecki, diecezjalny duszpasterz trzeźwości.



**7–11 LIPCA:
Festiwal Młodych w Ciechanowie**

Spotkanie odbędzie się na błoniach Zamku Książąt Mazowiec-



**6–14 SIERPNIA:
XXIX piesza pielgrzymka z Płocka na Jasną Górę, pod hasłem: „Ku wspólnocie świadków”**

W tym roku pielgrzymi powędrują w 11 grupach regionalnych. Ulegnie zmianie jeden nocleg, pojawią się nowe twarze, a wśród nich nowy przewodnik pielgrzymki. Więcej informacji na www.pielgrzymka.com. – W naszym wędrowaniu do Matki chcemy skupić się wokół świadectwa. Będziemy szli „ku wspólnocie świadków”. Tej prawdy będziemy szukali i pogłębiali ją, aby lepiej zrozumieć początki naszej wiary, siebie i Kościół – mówi nowy przewodnik pielgrzymki ks. Jarosław Tomaszewski. ■

Katechizm Płocki

Gdy ręce opadają

Zabiegane oczy, zapracowane ręce i zmęczone serce **potrzebują modlitwy, która jest darem Bożym**, pokojem serca i spełnieniem woli Boga.

1. Jedną z cech współczesnego stylu życia jest pośpiech. Większość z nas skarży się, że ma tak wiele spraw do załatwienia, a tak mało czasu. Ta ciągła pogoń przekłada się również na myślenie człowieka, także wierzącego, który coraz mniej swojego cennego czasu poświęca na to, co dotyczy jego życia duchowego, w tym na modlitwę. Jedną z przyczyn takiego traktowania modlitwy jest jej niewłaściwe rozumienie.

2. Katechizm Kościoła Katolickiego, nauczając o modlitwie, przypomina, że „niektórzy widzą w niej zwykły proces psychologiczny, inni wysiłek koncentracji, by dojść do pustki wewnętrznej. Jeszcze inni zaliczają ją do postaw i słów rytualnych. W podświadomości wielu chrześcijan modlitwa jest zajęciem, niedającym się pogodzić z tym wszystkim, co mają do zrobienia; nie mają na nią czasu. Ci, którzy szukają Boga przez modlitwę, szybko zniechęcają się, gdyż nie wiedzą, że **modlitwa pochodzi również od Ducha Świętego, a nie od nich samych**” (KKK 2726).

Dla modlitwy zabójcze jest uleganie „mentalności tego świata”, która każe nam kierować się w życiu wyłącznie wydajnością, opłacalnością, wygodą, przyjemnością i tym, co bezpośrednio przekłada się na jakość naszego życia na tym świecie. Często „przeciwstawiając modlitwę aktywizmowi, przedstawia się ją jako ucieczkę od świata. **Tymczasem modlitwa chrześcijańska nie jest odwróceniem się od historii ani ucieczką od życia**” (KKK 2727). **Jeżeli jest właściwie pojęta, uzdalnia człowieka do odważnego podejmowania wyzwań, które stawia przed nami życie.**

3. Dostrzegając słabość i niedoskonałość naszej modlitwy oraz brak jej bezpośrednich efektów, wielu ludzi zniechęca się, pytając: czy warto się modlić? Na to pytanie trzeba odpowiedzieć: tak, warto się modlić, ale **modlitwa – jak mówi Katechizm – jest walką** (por. KKK 2725), dlatego z Bożą pomocą nie należy poddawać się trudnościom ani ulegać pokusom, które ciągle na nas czyhają.

Wspomniane trudności to roztargnienie i oschłość. Katechizm Kościoła Katolickiego naucza: „**roztargnienie wyjawia nam, do cze-**



AGNIESZKA KOCCZUR

go jesteśmy przywiązani, i pokorne uświadomienie sobie tego przed Panem powinno obudzić naszą miłość przede wszystkim do Niego przez zdecydowane ofiarowanie Mu naszego serca, by je oczyścić. Tu właśnie ma miejsce walka: chodzi o wybór Pana, któremu mamy służyć” (KKK 2729). **Oschłość zaś to brak „upodobania w myślach, wspomnieniach i uczuciach, nawet duchowych.**



(...) **Jeśli oschłość pochodzi z braku korzeni, gdyż słowo pa-
dło na skałę, wówczas walka za-
leży od nawrócenia**” (KKK 2731).

Najczęstszymi pokusami w modlitwie są **brak wiary oraz znużenie**. Brak wiary „objawia się (...) nie tyle przez wyznane niedowiarstwo, co przez faktyczny wybór. Gdy zaczynamy się modlić, natychmiast tysiące prac i kłopotów, uznanych za bardzo pilne, wchodzą na pierwsze miejsce; i znowu jest to chwila prawdy serca i wyboru miłości. Zwracamy się do Pana jako do naszej ostatniej ucieczki: ale czy naprawdę w to wierzymy?” (KKK 2732). Natomiast znużenie jest to pewien rodzaj depresji pojawiającej się na skutek tego,

Modlitwa potrzebuje czasu, ale również czas, którym dysponujemy, i problemy, które przeżywamy, domagają się modlitwy

że człowiek porzuca ascezę, zmniejsza się jego czujność, a jego serce staje się zaniedbane.

Trudności i pokusy, które człowiek wierzący napotyka na drodze modlitwy, mogą jednak być także impulsem do większego wysiłku do doskonalszego zaufania Bogu oraz Jego natchnieniom.

4. **Zapamiętajmy: Konsumpcyjne nastawienie do życia powoduje, że modlitwa bywa utożsamiana ze zwykłym procesem psychologicznym lub wysiłkiem koncentracji oraz traktowana jako luksus, na który nie można sobie pozwolić z powodu nawału zajęć. Jest ona także przedstawiana jako ucieczka od świata. Na drodze owocnej modlitwy pojawiają się trudności takie jak: roztargnienie i oschłość, a także pokusy w postaci braku wiary i znużenia. Modlitwa jednak, będąc nie tylko wysiłkiem człowieka, ale także darem Bożym, może się doskonalić poprzez pokonywanie trudności i pokus, ale do tego potrzebna jest pokorna ufność serca** (por. Kom. KKK 573–574).

Ks. Daniel Kwiatkowski

Kongresy misyjne Zostanie w pamięci

Dokładnie w tych dniach, gdy mali misjonarze z całego kraju uczestniczą w swoim kongresie, mija rok od ich spotkania z Benedyktem XVI. **Na rzymskim kongresie w 2009 r. były osoby z płockiej diecezji.**

Nasz kraj reprezentowało wówczas trzynastoro dzieci z najbardziej aktywnych ognisk misyjnych Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Do Rzymu przyjechały z 7 diecezji: drohiczyńskiej, gliwickiej, krakowskiej, siedleckiej, szczecińsko-kamieńskiej, tarnowskiej i płockiej. Mali polscy misjonarze zostali zaproszeni przez swoich włoskich rówieśników, by razem świętować zakończenie Roku św. Pawła.

Wśród kilku tysięcy dzieci znalazły się Ania Bloch z grupy PDMD ze Szkoły Podstawowej w Szczytnie, na terenie parafii Krysk, i Ilona Kuminiarczyk, z parafii Niedzbórz. Reprezentowały swoje ogniska misyjne, które otrzymały zaproszenie na międzynarodowy kongres od dyrekcji krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych. Grupie polskich dzieci, które spotkały się z Ojcem Świętym, przewodziła Anna Sobiech, sekretarz krajowy PDMD, a towarzyszyła m.in. Eliza Łoniewska, katechetka i animatorka misyjna z ZOS w Szczytnie, od kilkunastu lat współpracująca z PDMD.

– Tych kilka dni spędzonych we Włoszech, a w szczególności sam kongres i spotkanie z Bene-



Katechetka Eliza Łoniewska z dziewczętami z diecezji płockiej podczas wizyty uczestników rzymskiego kongresu w Bazylice św. Pawła za Murami

dyktem XVI, zwiedzanie Rzymu, modlitwa przy grobie Jana Pawła II, udział w modlitwie „Anioł Pański” na Placu św. Piotra to wszystko zostanie na zawsze w naszej pamięci – mówi Ania Bloch, gimnazjalistka z ogniska misyjnego, które prowadzi Eliza Łoniewska.

– Ilonka bardzo przeżyła ten wyjazd; bardzo jej się spodobał Rzym. Myślę, że skorzystała z tego i duchowo, i kulturalnie. Temat tej wizyty wielokrotnie powraca w naszej parafii, ostatnio nawet przy okazji środy misyjnej w Białym Tygodniu. Taki wyjazd jest z pewnością nagrodą i pewną mobilizacją dla dzieci, zaangażowanych w działalność ogniska – podkreśla Bożena Twardowska,

katechetka Ilony Kuminiarczyk.

– Dzieci misjonarze to przyszłość Kościoła i świata – usłyszeli mali i dorośli uczestnicy podczas pamiętnego spotkania z papieżem Benedyktem XVI, które odbyło się dokładnie przed rokiem. W wypełnionej Auli Pawła VI obok polskiej delegacji znalazły się reprezentacje z Czech, Chorwacji, Irlandii, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Węgier i Włoch.

– Atmosfera spotkania była niezwykła. Wśród śpiewu, zabawy i modlitwy oczekiwaliśmy na Ojca Świętego. Gdy się pojawił, przywitaliśmy go oklaskami i ogromną ilością uniesionych w górę rąk z ko-

lorowymi chustami i narodowymi flagami. – wspomina katechetka Eliza Łoniewska, która towarzyszyła reprezentantom naszej diecezji. – Z tego niezapomnianego spotkania, staraniem Sekretariatu Krajowego Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, powstała książeczka, której zasadniczą część stanowią odpowiedzi papieża na pytania postawione mu przez dzieci. Można w niej odnaleźć też niepowtarzalny klimat tamtego wydarzenia – radość, modlitwę, śpiewy, tańce, różnorodność kultur i języków. Ta książeczka może być dobrą pomocą dla animatorów misyjnych do pracy z dziećmi – dodaje.

■ P O Ż E G N A N I E ■

Z głębokim żalem
żegnam

śp.

**Księdza
Wacława Gapińskiego**

*Mirostław Milewski
Prezydent Miasta Płocka*

POZOSTANIE KSIĄDZ W PAMIĘCI WIELU POKOLEŃ PŁOCCZAN
WDZIĘCZNYCH ZA DUCHOWE WSPARCIE

zaproszenia

Majowy koncert w Pustelni

ŁOPACIN. 30 maja o godz. 12.00 Mszą św. w Pustelni rozpocznie się III Koncert Maryjny. Będzie on dedykowany prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu, jego małżonce Marii, senator Janinie Fetlińskiej i pozostałym ofiarom smoleńskiej tragedii z 10 kwietnia. Będzie też „Prześląka do nieba” – w górę pofrzną balony ze słowami „Śpiewem prosimy o świętego naszego Jana Pawła II”.

Święcenia diakonatu

PŁOCK. 5 czerwca siedmiu kleryków Wyższego Seminarium Duchownego otrzyma święcenia diakonatu. Liturgii święceń w bazylice katedralnej o godz. 11.00 będzie przewodniczył bp Roman Marcinkowski.

II spotkanie z Talbotem

PŁOCK-TRZEPowo. 5 czerwca o godz. 13.30 w parafii św. Aleksego, gdzie od roku znajduje się pomnik Mateusza Talbota: alkoholika, abstynenta i apostoła trzeźwości, odbędzie się spotkanie alkoholików i ich rodzin. W programie: o godz. 14.00 – Msza św., Koronka do Bożego Miłosierdzia, świadectwa i piknik.





Wokół zabytkowego kościoła w Dobrzykowie ułożono kilka pierścieni z workami piasku, aby uratować cenny zabytek

PO LEWEJ: Burmistrz Gąbina Krzysztof Jańczak i proboszcz Dobrzykowa ks. Zygmunt Karp koordynowali akcję wokół kościoła

Fotoreportaż z powodzi

Obrona Dobrzykowa

Groźna Wisła przerwała lewobrzeżny wał i spustoszyła miejscowości w gminach Słubice i Gąbin.

Ucierpiały m.in. tereny parafii w Zyczu (dawna diecezja płocka), Troszynie i Dobrzykowie. W niedzielę 23 maja zarządzono

ewakuację zagrożonych miejscowości. Na terenach, gdzie rozlała się Wisła, stoją dwa zabytkowe drewniane kościoły. W Troszynie

Polskim po raz kolejny kościół zalała woda. – Deski po raz kolejny można wymienić, ale ludzi mi szkoda – mówi ze smutkiem proboszcz

z Troszyna ks. Stanisław Kruszewski. W Dobrzykowie przypadał odpust na Zesłanie Ducha Świętego. Ale już około godz. 10.00, gdy Wisła przerwała wał w Świnicach, zaczęły się przygotowania do ewakuacji. Gdy zamykaliśmy numer, trwało kontrolowane wysadzanie wału na Wiśle, aby skierować napływającą wodę ponownie do koryta rzeki, i w ten sposób uchronić Dobrzyków, a później płockie Radziwie przed powodzią.

Ks. Włodzimierz Piętka



Niepokój i wielka mobilizacja towarzyszyły mieszkańcom Dobrzykowa w ubiegłą niedzielę

NA DOLE: Droga wojewódzka nr 575 z Płocka w kierunku Słubic i Warszawy stała się miejscem intensywnej walki z żywiołem



Wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski, marszałek województwa Adam Struzik i płocki poseł Andrzej Nowakowski towarzyszyli akcji ratunkowej w Dobrzykowie

NA DOLE: Policja, straż pożarna, mieszkańcy Dobrzykowa i okolic przygotowywali worki z piaskiem, utworzyli również dodatkowy wał, który miał chronić Dobrzyków

